

## Spotkania cywilizacji, spotkanie z Innym

Autor tekstu: **Adam Pawłowski**

Człowiek, który stoi w opozycji do świata nam znanego, budzi ciekawość i lęk. W ciągu trwania całej ludzkiej cywilizacji od początków pojawiał się zatem problem wyobcowania, inności, niedopasowania, czy zwyczajnego wykluczenia grup i jednostek przez zbiorowości. Ten proceder jest stary jak sam gatunek ludzki. Od pierwotnego momentu, gdy homo sapiens sapiens wyruszył na podbój świata z czarnego lądu, doszło do pierwszego rozłamu, powstali ci co wyszli-obcy i ci którzy pozostali. Podziały następowały spontanicznie: inny klimat, inne potrzeby, inne zagrożenia, z czasem inne wierzenia. Inna rzeczywistość wymuszała bowiem „inność” i wytwarzała unikalny system memów kultury — ich dziedziczenie oznaczało nieuchronne zapomnienie obcego.

Człowiek posiada wrodzoną niechęć do inności, obcości; reakcją na nowe jest obawa, lęk, poczucie zagrożenia spowodowanego brakiem jakiegoś punktu odniesienia, niewiedzą, nieznaną przyszłości. Izolacja jednakże uniemożliwiała osiąganie obopólnych korzyści. Handel, wymiana, wymuszały poznawanie języków, mieszanie kultur. Połączenie górnego i dolnego Egiptu poprzez zaręczyny bóstw obydwu królestw, cywilizacja minojska inspirowana kulturą doliny Nilu. Rzymski synkretyzm, wzajemna inspiracja i przeniesienie w V wieku p.n.e. części dorobku filozoficznego Grecji do doliny Indusu, jej wpływ na rodzący się konfucjonizm i jej oddziaływanie na stworzenie w dalekiej Azji pojęcia Nirwany.

Spotkania nie zawsze okazywały się jednak pozytywne w krótkookresowych skutkach pierwszego kontaktu. Czasem przybierały formę zderzeń cywilizacji, w wyniku których mniej agresywna kultura, plemię, czy też właśnie cała cywilizacja znikła wraz ze swoją zagrzebaną w mrokach historią.

Hernan Cortes i Aztekowie, Pizarro i Inkowie, Ariowie i Indowie, Mogołowie i Mandżurowie, Hunowie i Goci, Swebowie, w końcu Rzymianie, Redukcje Holenderskie na Jawie i Borneo. Z czego to wszystko wynika? Przecież jak pisze Kapuściński w jednej z ostatnich swych książek Podróże z Herodotem, Inny jest niezbędny, niezastąpiony we właściwym zrozumieniu siebie, relacja ja-obcy jest warunkiem sine qua non dla dostrzeżenia różnic i podobieństw, ten inny jest lustrem, jego kultura jest zwierciadłem naszej kultury, jak bez tego mamy wiedzieć co jest relatywnie pozytywne w cywilizacji jaką tworzymy. Bez porównania nie ma oceny, a bez niej wszystko jest dozwolone lub godne potępienia.

Już starożytni kynicy, filozofowie, dostrzegli konsekwencje izolacji grup, plemion i narodów, zrozumieli, że skrajny patriotyzm może przyjąć formę szowinizmu, a ten odebrać prawo do życia właśnie temu obcemu, innemu; dlatego, że nie jest swój, nasz, znany.

To w starożytności ukuto termin kosmopolityzm, obywatelstwo świata, In varietate Concordia (łac. Jedność w wielości). Jednak to już również w starożytności utrwalono przekonanie o wyższości własnego, swojego, własnej kultury, religii i plemienia, wyższości początkowo słusznej, z czasem zniekształcającej obraz inności, uniemożliwiając porozumienie. Już Herodot z Helikarnasu dwadzieścia pięć wieków temu zapisał cytat jakim Ateńczycy argumentowali swój sojusz ze Spartą przeciw nie-grekom, barbarzyńcom: „Jest bowiem wiele ważnych powodów, które nie pozwalają nam tego uczynić, gdybyśmy nawet chcieli. Pierwszym i najważniejszym są spalone i zamienione w gruzy posągi i przybytki bogów, które my koniecznie musimy jak najbardziej pomścić raczej niż układać się z tym, który jest tego sprawcą; a dalej wspólność krwi i języka wszystkich Hellenów, i wspólne siedziby bogów, i ofiary, i jednakie obyczaje, których zdradzić nie przystałoby Ateńczykom”. W tym przypadku jest to słuszna decyzja ludu Aten, bowiem tutaj „inny” ma tu zagrażający charakter perskiego najeźdźcy. Jednak zasadniczym celem tego cytatu jest ilustracja podłoża rozgraniczającego „nas i innych” klasycznej Hellady. Krew, język, religia, styl życia to elementy wspólne wszystkim Grekom, odróżniające ich od Persów i innych nie-Greków.

Często religia, co podkreślają usilnie Ateńczycy, mogła odgrywać rolę zasadniczą w konflikcie my-obcy. Ludzi, których łączyły więzi etniczne, kulturowe, językowe, więzy krwi i przeszłości, rozdzielone jedynie przez religię mogły się nawzajem mordować. Tak jak miało to miejsce w długoletnich wojnach religijnych nowożytnej Europy, od Husytów po wojnę trzydziestoletnią, tak jak ma to miejsce i dziś na terenie Iranu, Pakistanu, w Libanie, byłej Jugosławii i na subkontynencie indyjskim.

Lecz właściwie każdy z wyróżnionych czynników, już nie tylko religijny może stanowić przyczynę konfliktu z innymi. Niestety doświadczenia minione w przypadku krucjat, kolonializmu, polityki ras — jeżeli zamkniemy się ponownie na „innych” — nie muszą takimi pozostać!

Niedocenie wkładu „innego” może ponownie stać się problemem przyszłości.



The clash of the civilisations, zderzenie cywilizacji, obecnie najczęściej eksploatowana teoria geopolityczna, przedstawia niebezpieczeństwa płynące nie tylko z izolacji cywilizacji, ale również szczególnie z braku chęci zrozumienia, pomiędzy cywilizacjami, które wymienia w swej tezie Samuel Huntington. To podczas spotkań z „innym”, z inną cywilizacją, inną kulturą dochodziło do wzbogacania rodzimego dorobku. To izolacja zaś sprawiała, że często wymiana informacji i transfer nowych osiągnięć mogły trwać setkami lat, kto wie jak bardzo wstrzymując rozwój ludzkości.

Druk wynaleziono w Chinach w VIII wieku n.e., a czcionki drukarskie w wieku XI, do Europy nowinki te dotarły jednak dopiero w XV wieku. Papier zaczęto w Chinach wytwarzać w II wieku n.e., do Japonii technologia jego wyrobu dotarła w VII wieku, po czym zaczęła się rozprzestrzeniać na zachód. W Azji Środkowej poznano ją w VIII wieku, w Północnej Afryce w X, w Hiszpanii w XII, na północy Europy w XIII. Inny chiński wynalazek, proch strzelniczy, datowany na IX wiek, dotarł do Arabów po kilkuset latach, a do Europy w XIV wieku.

W wyniku, zamknięcia kulturowego i utracenia woli i możliwości współrozumienia i współistnienia, spotkania mogły zmieniać swój charakter; i tak do najdramatyczniejszych i najważniejszych kontaktów między cywilizacjami dochodziło wtedy, kiedy lud należący do jednej cywilizacji podbijał i eksterminował lub podporządkowywał sobie lud należący do innej. Kontakty takie miały zwykle gwałtowny charakter, bywały przy tym krótkie i dochodziło do nich sporadycznie. Jak pisze Huntington: „Począwszy od VII wieku n.e. rozwinęły się względnie trwałe, a czasami wręcz intensywne kontakty między cywilizacjami islamu i Zachodu oraz islamu i Indii. Większość interakcji handlowych, kulturowych i militarnych zachodziła jednak w obrębie poszczególnych cywilizacji. Zdarzyło się na przykład, że Indie i Chiny zostały najebrane i pobite przez inne ludy Mongołów, Mongołów, ale w ramach każdej z tych cywilizacji bywały długie okresy walk między państwami. Tak samo Grecy o wiele częściej walczyli, a także handlowali między sobą niż z Persami czy innymi nie-Grekami”.

W obecnych czasach, gdy stale podkreśla się wagę nowych podziałów Północ-Południe, a wymarły konflikt wschód-zachód odradza się pod postacią konfliktu kultury zachodniej i muzułmańskiej; znów niezwykle ważne staje się zrozumienie, iż tkwienie w fundamentalizmie (wcale niekoniecznie religijnym), staje się barierą, kolejną barykadą budowaną na powierzchownym argumentie zupełnej odmienności światopoglądowej. Jak to opisuje Ryszard Kapuściński: „Trzeba pić tę samą wodę, co oni, najlepiej myśleć tak jak oni, a jeśli się zdoła, czuć tak jak oni”. Dopiero wtedy można zrozumieć, pojąć i unicestwić zapisaną w podświadomych procesach obronnych ludzkiego umysłu niechęć do „obcowania z obcością”, „spotkania z innym”.

Zdarza się również, iż inny staje się potrzebny z innego mniej chwalebego powodu. Niewłaściwe odczytanie jego zamiarów, niesłuszne osądzenie jego powierzchowności, może przybrać w wyniku kontaktu formę jeszcze bardziej rygorystycznego uściślenia granicy my-obcy,

dywersyfikacji inności — a w ostatecznej konsekwencji — nawet doprowadzić do pojawienia się idei wspólnego wroga widzianego w obcym. Co prawda scala ona grupy zbliżone światopoglądowo, ale wyzwala negatywistyczne nastawienie do wszystkiego zewnętrznego — greckie „ekso xenos” „ktoś z poza”, „żyjący w wykluczeniu” świetnie oddaje sens owego wyobcowania. Zgodnie z tym co podkreśla Ryszard Kapuściński w zdaniach kończących ostatnią wydaną przez niego książkę *Ten Inny*, nawet współcześnie w erze postępującej wciąż globalizacji we wszystkich dziedzinach życia i sferach ludzkiej aktywności, zawsze będzie istniał inny, ludzka natura jest skłonna do podziałów, niejednorodna, całkiem podobna i zgoła różna, dlatego zawsze będziemy my i oni, ja i obcy nieznanymi, właśnie w tym jest całe piękno — w tym, iż mimo piętrzących się różnic, możemy się porozumieć, a nawet próbować wzajemnie zrozumieć, a nasza wspólna kultura na pewno stanie się w wyniku tego bogatsza o tak odległe i odmienne doświadczenia.

Świat składa się z 7 miliardów 100 milionów ludzi, zamieszkujących w 194 państwach, kilkakrotnie większej liczby narodowości, jeszcze większej ilości grup etnicznych i idących w dziesiątki tysięcy grup plemiennych; mówiących lub też nie w 30 największych językach świata, i na pewno w jednym z ponad siedmiu tysięcy języków lokalnych społeczności. Możemy być pewni, że każdy z tej ludzkiej rodziny ma coś ciekawego — z naszej perspektywy innego, obcego, a w jakiś niezrozumiały sposób nam równie bliskiego i znanego — do powiedzenia, przekazania; i posiada jeszcze potrzebę zwykłego, ludzkiego podzielenia się posiadaną wyjątkowością.

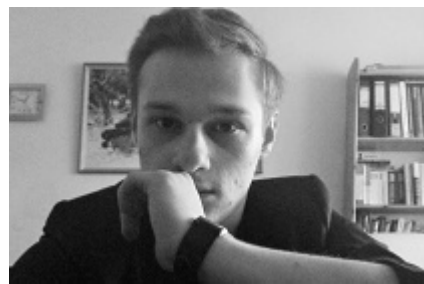
Zobacz także te strony:

[Autarkia jako koło zamachowe III Rzeszy](#)

#### **Adam Pawłowski**

Student historii UW i pracownik Muzeum Wojska Polskiego. Religiosceptyk, z zamiłowaniem do fizyki teoretycznej i geopolityki, amator psychologii ewolucyjnej i kofeiny.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-03-2014 Ostatnia zmiana: 28-03-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9615) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9615>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl) jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)